

DZIECI W RELACJI DO OJCA

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA (ŁK 2, 41-52)

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając Go.

Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.

Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Lecz On im odpowiedział: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?”.

Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Gdzie i w jaki sposób szukasz Jezusa?
2. Czy zdarzyło Ci się zagubić w swoim życiu Jezusa? Jak Go wtedy odnalazłeś (-aś)?
2. Która z tych rzeczywistości pozwala Ci najczęściej i najpełniej odkrywać obecność Jezusa: Kościół (wspólnota uczniów Chrystusa), który jest Jego mistycznym Ciałem, Eucharystia, Słowo Boże, drugi człowiek?

KOMENTARZ

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolim na Święto Paschy (Łk 2, 41)

Żydzi na różne sposoby obchodzili wiele świąt i uroczystości. Trzy z nich wymagały obecności mężczyzn co roku w Jerozolimie i wiązały się z upamiętnieniem wyjścia z Egiptu. Były nimi: Pascha połączona ze Świętem Przaśników, Święto Tygodni (Pięćdziesiątnicy) i Święto Namiotów. Kobiety nie były zobowiązane do odbywania tych pielgrzymek, jednak wiele z nich brało udział w świątach obchodzonych w Jerozolimie razem z mężami i starszymi dziećmi.

Maryja z Józefem byli bardzo wierni przykazaniom Prawa, o czym świadczą także wcześniejsze ich zachowania, takie jak obrzezanie nowonarodzonego Dziecięcia (Łk 2, 21), przestrzeganie dni oczyszczenia (Łk 2, 22a) oraz ofiarowanie Jezusa w świątyni (Łk 2, 22-24). Wypełnianie przez Maryję i Józefa nakazów Prawa nie było tylko formalnością, ale wyrazem umiłowania Boga i przyłgnięcia do Niego, zgodnie z tym, co głosi Pismo: „Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje, mieszka w moim wnętrzu” (Ps 40, 9).

Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym (Łk 2, 42)

Według zwyczajów żydowskich, aż do trzynastego roku życia chłopiec podlegał swoim rodzicom. Po tym czasie stawał się odpowiedzialny przed Bogiem za swoje postępowanie jako „syn Prawa, syn przykazania”. Dwunastoletniemu Jezusowi brakuje jeszcze rok do osiągnięcia formalnej pełnoletniości, a mądrością dorównuje już uczonym w Piśmie i znawcom Prawa. Jest On obdarzony nadprzyrodzonym światłem, które w całej pełni objawia sens Prawa, które Jezus przyszedł wypełnić (zob. Mt 5, 17) i które właśnie o Nim mówi, na Niego wskazuje i do Niego prowadzi („Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach” [Łk 24, 44]). To nie uczeni rabini wprowadzają Go w tajniki Pisma, ale sam Bóg Ojciec, który daje Mu pełne poznanie Prawdy.

Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice (Łk 2, 43)

Jerozolima w całej Ewangelii św. Łukasza odgrywa decydującą rolę. Jest miejscem, do którego Jezus będzie stale zdążał. Tam dokona się Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. To miejsce wybrane przez samego Boga przed wiekami. Pozostanie młodego Jezusa w Jerozolimie jest więc wyrazem odwiecznej woli Boga zbawienia świata przez posłannictwo swojego Syna, który odczytuje ów plan i jest całkowicie posłuszny woli Ojca.

Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi (Łk 2, 44)

Powoli zarysowuje się dramat polegający nie tylko na problemie bólu miłości rodzicielskiej, zranionej utratą dziecka i bojaźnią o jego zdrowie i życie, ale przede wszystkim odsłania się przynależność Jezusa do innego porządku, do innego świata. Sam Jezus obwieści później: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J 18, 36), a także będzie tłumaczył, na czym ma polegać nowy typ więzów międzypersonalnych, silniejszych niż więzy krwi: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? (...) Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 48-50). Dlatego nie ma Jezusa pośród krewnych i znajomych. Jezus przyszedł na świat do całego świata, by ten stał się Jego rodziną.

Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go (Łk 2, 45)

Cała publiczna działalność w życiu dorosłym Jezusa charakteryzuje się Jego zdążaniem w ściśle określonym kierunku i wezwaniem do kroczenia Jego śladami. Jego cuda ściągają tłumy, dlatego Jezus usłyszy słowa Szymona: „wszyscy Cię szukają” (Mk 1, 37). Jezus jednak nie pozostaje wówczas na poziomie zaspokajania ludzkich potrzeb, ale wyznacza kolejne etapy swojej misji i odpowiada Apostołowi: „pójdźmy, gdzie indziej (...), abym i tam mógł nauczać” (Mk 1, 38). Jezus zaprasza do poznawania Siebie, do wnikania w Jego świat, dlatego zaciekawionym uczniom, którzy zapytali: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie” (J 1, 38-39). Poszukiwanie Jezusa i odnajdywanie Go nie jest łatwe z uwagi na drogę, którą Pan chce wskazać jako kierunek postępowania. Ta droga prowadzi do Jeruzalem, miejsca zbawienia, które dokona się przez Krzyż. Opatrzność Boża dopuszczając zaginięcie Jezusa, nie oszczędziła bólu Maryi i Józefowi, ale ostatecznie doprowadziła ich właśnie do tego miejsca, które w planie Ojca jest źródłem odkupienia, zwycięstwa i wiecznej radości. Dlatego po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus nakazuje trwać uczniom na modlitwie w Jeruzalem i tam oczekiwać wypełnienia obietnicy zesłania Ducha Świętego.

Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania (Łk 2, 46)

Chrystus po trzech dniach zmartwychwstanie zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami. To czas między krzyżem a pustym grobem, między nocą trwogi a światłością nieprzemijającej radości. Jezus czyni aluzję do tych wydarzeń, gdy mówi o znaku Jonasza przebywającego trzy dni we wnętrznościach ryby (zob. Mt 12, 40). Trzy dni poszukiwań Maryi i Józefa to czas ich dojrzwania w wierze, uczenia się mądrości Bożej. Także odniesienie do świątyni jest bardzo wymowne w świetle słów Jezusa, który mówił o zburzeniu świątyni i wzniesieniu jej w ciągu trzech dni. „On zaś mówił o świątyni swego ciała” (J 2, 21). Świątynia jest miejscem świętym ze względu na to, że stanowi miejsce przeznaczone dla Boga. Dlatego przyjdzie i czas wypędzania z niej przekupniów przez Jezusa (zob. J 2, 15). Świątynią jest też ciało chrześcijanina (zob. 1 Kor 3, 16; 6, 19), a w perspektywie Apokalipsy św. Jana „świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek” (21, 22). Nie dziwi więc obecność w świątyni młodego Jezusa, który przebywa w niej jak u siebie.

Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami (Łk 2, 47)

Mądrość dwunastoletniego chłopca zadziwia i każe pytać o jej pochodzenie. Podobnie będzie podczas Jego publicznej działalności, kiedy ludzie będą pytać: „Skąd u Niego ta mądrość i cuda?” (Mt 13, 54). Jezus ma świadomość swej Boskiej mądrości i udziela jej także swoim uczniom: „Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić” (Łk 21, 15).

Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2, 48)

Przyjście Zbawiciela na świat, całe Jego ziemskie życie oraz cud zmartwychwstania nacechowane są niezwykłością. Publiczna działalność Jezusa wielokrotnie budzi zdumienie różnych osób i zmusza je do zastanawiania się nad tym, co widzą i słyszą. Tak dzieje się w odniesieniu do słów Jezusa, Jego mądrości i cudów, które czyni, zachowania się, wreszcie, gdy okazuje się, że grób, w którym złożono ciało Chrystusa, jest pusty. Rodzice Jezusa są także dotknięci niezwykłością swojego Syna: fakt Jego dziewiczego poczęcia i zapowiedź związanych z Nim wielkich wydarzeń; interwencja Anioła w życiu Józefa jako Opiekuna Świętej Rodziny (Mt 1, 18-25; 2, 13-23); zdziwienie wszystkich, którzy słyszeli to, co zostało objawione pasterzom o nowonarodzonym Dzieciątku (zob. Łk 2, 18). „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Także „Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono” (Łk 2, 33). Ból serca, a więc cierpienie Maryi i Józefa, są uczestnictwem w rozpoczynającym się dziele zbawienia człowieka.

Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział (Łk 2, 49-50)

Dochodzi do ukazania najważniejszego przesłania całego badanego fragmentu Ewangelii. Jezus ma świadomość swojego posłannictwa, które całkowicie ma być wyrażone i zrealizowane przez wypełnienie woli Ojca: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Tylko Jezus może mówić w odniesieniu do Boga „mój Ojciec” w pełnym i dosłownym tego słowa znaczeniu. Tym samym więzi, jakie łączą Jezusa z kimkolwiek są innego charakteru i muszą być utrzymane we właściwym porządku i kolejności. Dlatego święci Rodzice Jezusa muszą przejść drogę nauki pierwszeństwa wyboru woli Boga Ojca jako miłości, w której zawarta jest każda inna miłość.

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w lasce u Boga i u ludzi (Łk 2, 51-52)

Młody Jezus, pomimo swego niezwykłego zachowania i słów, które wypowiedział w świątyni w Jerozolimie, jest poddany swoim Rodzicom. I to wpisuje się w Jego odczytanie woli Ojca, aby dojrzał w rodzinie i doskonalił się w posłuszeństwie, które zaowocuje później na krzyżu („Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5, 19); „I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hbr 5, 8)). Synostwo Boże Jezusa nie niszczy ani nie degraduje pełni Jego człowieczeństwa. Młodzieńczy Jezus pozostaje poddany swoim Rodzicom zachowując wobec nich należną cześć i szacunek tak, jak naucza Pan Bóg w Dekalogu.

MEDYTACJA

MARYJA I JÓZEF są szczególnie doświadczeni obecnością Boga w swoim życiu, począwszy od zwiastowania Pańskiego Maryi, jak i Józefowi we śnie, przez narodzenie Jezusa i wszystkie okoliczności z tym związane. Są ludźmi miłującymi i przestrzegającymi przepisy Prawa, w którego zachowywaniu widzą posłuszeństwo samemu Bogu. Świadome odłączenie się od Nich Jezusa, który wybiera pozostanie w świątyni jerozolimskiej, otwiera jednak nowy rozdział w ich życiu. Pomimo ich głębokiej wiary i poparcia pamięci o niezwykłym posłannictwie ich Syna, doświadczają niezrozumienia sytuacji, w której się znaleźli. Są zaskoczeni samym zagubieniem się Jezusa, a potem Jego zachowaniem i odpowiedzią na ich pytanie. Trzy dni poszukiwań powiększało z każdą godziną ból serca, które w tym czasie przeżywało swoiste obumieranie. Postawa ich dwunastoletniego Syna była drastycznym poszerzeniem ich dotychczasowego horyzontu wiary i sposobu przeżywania powołania (Jego i Ich). Odpowiedź Jezusa nie od razu była zrozumiała dla Jego Rodziców, ale stanowiła otwarcie nowego etapu w ich życiu, co pozwoliło zaowocować w przyszłości heroiczną postawą Maryi pod krzyżem Jezusa. Jan Paweł II analizując całe życie Maryi, Matki Jezusa, odnosi się do Jej wiary, ukazując ją w znaku pielgrzymki, a więc pewnego procesu, podczas którego mogła się ona rozwijać i pogłębiać.

JEZUS wzrasta u boku swej Matki i Józefa i wraz z Nimi uczy się zachowywać Prawo. Wybierając samotne pozostanie w jerozolimskiej świątyni, decyduje się na krok bardzo śmiały, zważywszy Jego młodzieńczy wiek. Jednak reakcja Jezusa nie jest postawą buntowniczą ani przypadkową. Zakłada zapewne również ból Rodziców, ale podyktowana jest koniecznością pełnienia woli swego niebieskiego Ojca. Wydarzenia związane z odnalezieniem dwunastoletniego Chłopca w świątyni mają ukazać w sposób zdecydowany kim jest Jezus i jakie jest Jego pochodzenie. Objawia się w tym momencie autentyczne Boże synostwo Jezusa, które wyznacza realizację Jego powołania. Relacja Syn – Ojciec ma pierwszeństwo przed każdą inną, nawet przed niezwykle silnymi więzami, jakie zapewne łączyły Jezusa z Jego Rodzicami. Po powrocie z pielgrzymki do Jerozolimy Jezus pozostaje nadal kochającym Synem Maryi i podda się opiece swoich Rodziców, co ukazuje Jego niezwykłą pokorę i ubóstwo. W Dzienniczku św. siostry Faustyny odnaleźć można niezwykle zwierzenie Jezusa swojej sekretarce Bożego miłosierdzia: „Byłem posłuszny rodzicom (...), jestem posłuszny kapłanom”.